

HENRYK WISNER (Warszawa)

Kilka uwag o sejmie i konstytucjach sejmowych I połowy XVII wieku

Rzucająca się w oczy nieprecyzyjność polskich konstytucji sejmowych, pewna niedbałość ich redakcji, wreszcie niejednokrotnie zdarzające się powtórzenia, nieodparcie nasuwają podejrzenie o możliwości niejakiego bagatelizowania teoretycznych norm prawnych, przenoszenia prawa zwyczajowego, czy nawet tylko poglądów panujących w określonym środowisku nad ustalenia i normy prawa pisanego. Sytuacji takiej sprzyjał zresztą brak wyraźnie sprecyzowanych zakresów działania wielu urzędów, instytucji, ba, nawet praw i obowiązków samego króla¹. Sprzyjał temu również mechanizm działania ciała ustawodawczego Rzeczypospolitej, tj. sejmiku walnego, w którym znaczne wpływy posiadał Zygmunt III. Znamienne jest, że gdy w r. 1618 Krzysztof Radziwiłł zamierzał ubiegać się o marszałkowstwo izby poselskiej, to starania swe rozpoczął od zasięgnięcia zdania króla, gdy zaś okazało się ono w ostatecznym wyniku raczej dla niego niekorzystne — zrezygnował ze swych planów².

Władza monarsza, co wiązać należy z autorytetem jakim cieszył się Zygmunt III, była podówczas jeszcze dostatecznie silna, aby nie dopuścić, nawet w sytuacji, kiedy lauda sejmikowe zawierały w większości to samo niewygodne dla króla żądanie, do jego przeforsowania na sejmie³. Przykładem może być chociażby fiasko starań hetmana polnego litewskiego — Krzysztofa Radziwiłła o obsadzenie jego rodzowego zamku,

¹ Szczególnie jaskrawych przykładów naruszania norm prawnych i przekraczania swoich kompetencji dostarcza analiza działalności Trybunału Lubelskiego. W kontrowersyjnej sprawie zakresu władzy królów Rzeczypospolitej w XVII w. wypowiedzieli się ostatnio m. in. H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652 - 1763*, Poznań 1966 oraz W. Czapliński, *Z problematyki sejmiku polskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1 1970.

² O staraniach K. Radziwiłła o łaskę marszałkowską na sejmie pisze relacjonując księciu opinię Zygmunta III, Jerzy Radzywiński, AGAD, AR, dz. V, t. 296, nr 12789, 9 II [b.r.].

³ Por. W. Czapliński, o.c., *passim*.

Birż, kluczowej od strony Inflant twierdzy Rzeczypospolitej załogą opłacaną ze skarbu państwa. Zabiegi, rozpoczęte w końcu drugiego dziesiątka lat XVII w., osiągnęły największe nasilenie w toku wojny ze Szwecją (1625 - 1629), kiedy to książę wyprawiawszy specjalnych wysłanników i obesławszy listami szereg sejmików przedsejmowych, tak litewskich jak i koronnych, spodziewał się, że sejm w r. 1628 powyższe požądane uchwały⁴. Mimo jednak uzyskanego poparcia Radziwiłł sukcesu nie osiągnął — na przeszkodzie stanął sprzeciw króla. Gdy zaś hetman wielki litewski Lew Sapieha spełniając wolę szlachty wysłał uprzednio do Birż kilka chorągwi, Zygmunt III nakazał mu niezwłocznie ich wycofanie, pod groźbą niewypłacenia żołnierzom żołdu⁵.

Oczywiście, pozostaje sprawą otwartą sytuacja odwrotna, tj. odpowiedź na pytanie, czy król miał możliwość przeforsowania, wbrew woli szlachty, własnych postulatów. Na podstawie problemu o kapitalnym dla Zygmunta III znaczeniu, a mianowicie zamiaru monarchy skłonienia Rzeczypospolitej do rozpoczęcia przeciwko Szwecji działań o charakterze zaczepnym, można zaryzykować twierdzenie, że i tu możliwości króla były wcale znaczne. Doznawał porażek, ale tylko wówczas, jeżeli spotkał się ze zorganizowanym przeciwdziałaniem: mógł więc uzyskać dogodnie dla siebie w tym względzie uchwały na sejmie w r. 1616⁶, ale niepowodzeniem zakończyły się analogiczne dążenia w latach 1624 i 1625, kiedy to przygotowana i zorganizowana przez Krzysztofa Radziwiłła akcja przekreśliła zamysły monarchy. Nic tedy dziwnego, że król dosyć niechętnym okiem patrzył na zbliżenie (z pominięciem osoby królewskiej) polityczne możnowładztwa, próbował również utrudnić ewentualne przeciwdziałanie planom zawartym w instrukcjach przedsejmowych, a to poprzez dążenie do utrzymywania ich możliwie długo w tajemnicy. Nawet do czasu samego sejmiku, aby nie dać ewentualnej opozycji czasu na porozumienie się. Inna sprawa, że starania króla dawały zapewne dosyć mierne rezultaty, tajemnica zaś dochowana być nie mogła, choćby z racji różnorodnych powiązań istniejących pomiędzy magnaterią a powiatowymi posesjonatami, spośród których wywodzili się królewscy posłowie na sejmiiki: *instrukcję na sejmik miński skoro mi z Warszawy przynie-*

⁴ Akcja Radziwiłła objęła całą zda się Rzeczpospolitą. O poparciu jego postulatów, niezależnie od sejmików litewskich, donosiły m. in. sejmiiki: lubelski, nurski, opatowski, proszowski, średzki, wiszneński, zatorski.

⁵ AGAD, AR, dz. V, t. 333 nr 13855 Lew Sapieha do Krzysztofa Radziwiłła, 31 VIII 1627 Walmoyza: *mam od Dworu takie przestrogi, że Król JM nie każe tego przyjmować na liczbie, co by się na tych expendowało, którychby na Birżach położył.*

⁶ *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 3, Petersburg 1859, s. 132: *za podaniem się okazji wolna nam będzie rekuperacja i pomocy za zgodą i wiadomością wszech Stanów denegować na to nie zechcą.*

siono — — posyłam WXM, lubo mi onej przed czasem sejmiku król JM w liście swoim publikować zakazuje⁷.

Przy omawianiu problemów wiążących się z sejmem dawnej Rzeczypospolitej konieczne wydaje się podkreślenie zarówno braku spisane go regulaminu jego obrad, jak i podejmowania prób ułożenia oraz wprowadzenia go w życie. Rzecz odbywała się jednak niejako w dwóch płaszczyznach i różne też osiągnięto rezultaty. Jedna, dotycząca spraw bardziej ogólnej natury pozwoliła na sprecyzowanie czasokresu dzielącego sejm ordynaryjny od siebie, zwoływania i czasu trwania sejmiku, wreszcie określa, choć w sposób nader szkicowy, tok obrad. Sprowadzało to się mianowicie do ustalenia ceremoniału otwarcia obrad (w szerokim tego pojęcia znaczeniu), przeznaczenia kilku ostatnich dni na zredagowanie konstytucji itp.⁸.

Obok wspomnianych zasad istniały jednak inne jeszcze zwyczajowe, uzupełniające przecież w sposób niesłychanie ważki mechanizm polskiego parlamentu. Przy czym, co ciekawe, były one niekiedy nader szczegółowe, a odstępianie od nich czy choćby zamiar odstępiania budziło żywe niezadowolenie. I to bez względu na sytuację. Tak było, o czym pisał Krzysztof Chodkiewicz, w r. 1625: *król — — dyferował sprawy nasze do drugiego wtorku — — Królowna szwedzka [Anna] i arcyksiążę brat królowej [Karol, biskup wrocławski] — — z tego świata zeszli i tak przez dzień dzisiejszy dla żałoby, którą ma na sobie [Zygmunt III] zatrzymał się w Ujazdowie. Doszło mnie jednak, że król JM w insze dni nasze wtorkowe sprawy chce sądzić, coby już przeciwko prawu było*⁹. Ich uzupełnieniem byłby regulamin obrad sejmowych, niestety, czynione bodajże od r. 1611 próby jego zaprowadzenia nie dawały wyniku. Owszem, posłowie zgadzali się na proponowany przez marszałka izby poselskiej projekt, obowiązywał on jednak tylko w toku tego sejmiku, na którym został uchwalony. Tak było na sejmie w r. 1611¹⁰, 1615¹¹, a także 1619: *gdyśmy — — zasiedli w swej Izbie ... namówiwszy porządek — — aby po 3 wstać a 10 [godzinie] zasiąść, aby się [nie] wrywał jeden drugiemu, aby miejsca swego pilnowali i aby czeladź statecznie się zachowywała, na górę [tj. do Senatu] zgodą chodźć, na petita dzień odłączyć*. O ile jednak powyższe punkty nie budziły sprzeciwu, o tyle następny wzbudził żywy opór, zapewne zwłaszcza wśród posłów rekrutujących się z kręgów klienteli magnackiej: *i to aby ci, co nie przyjeżdżają*

⁷ AGAD, AR, dz. V, t. 122, nr 5649. Piotr Isaykowski wojski oszmiański do Krzysztofa Radziwiłła, 23 VIII 1630 Kamień.

⁸ H. Olszewski, o.c., passim.

⁹ AGAD, AR, dz. V, t. 47, nr 2052. Krzysztof Chodkiewicz do Krzysztofa Radziwiłła, 11 II 1625 Warszawa.

¹⁰ Obszerniej por. w pracy: J. Byliński, *Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970.

¹¹ Obszerniej por. w pracy: S. Ochmann, *Sejm z lat 1615 - 1616*, Wrocław 1970.

*rychło, nie rozrywali namówionej zgodnie rzeczy. Na tom się i ja już ozwał i wielu takich było, ale niemal więcej, jako praktyka wiele może, że koniecznie chcieli to przewieść. Jednakże nie przemogli*¹².

Kwestie te, mimo wzbudzanych kontrowersji, nie miały jednak większego znaczenia. Inaczej nieco było z komisjami czy też deputacjami wyłanianymi z Izby Poselskiej, często z udziałem wyznaczonych przez króla senatorów; godzono się mianowicie na ich tworzenie, z zastrzeżeniem jednak, że ostateczne wnioski muszą zostać przedstawione posłom celem zatwierdzenia¹³.

We wstępnej fazie obrad sejmku z r. 1619 rozpatrywano jeszcze jedną kwestię łączącą się z porządkiem obrad, a mianowicie kwestię kolejności, w jakiej miano omawiać przedłożone sprawy. Mianowicie posłowie uporawszy się z regulaminem, poczęli radzić skądby sejm zacząć. Jedni od obrony, drudzy od recessów. *Stanęło tandem, aby simul et semel, i od obrony i od recessów*¹⁴. Choć jednak były to problemy przewijające się nieustannie w toku obrad sejmowych, powzięte uchwały dotyczyły tylko sejmku z r. 1619... Zresztą kwestia czy obrady należy rozpoczynać od recessu, czy od omówienia spraw wojny i pokoju pojawiać się będzie wielokrotnie w uchwałach sejmikowych. Na przykład 1624 r. na sejmiku wołkowyskim uchwalono punkta te dwa największe instrukcji: *żeby sejm od recessu zaczął, drugi — na wojnę inflancką nie pozwalają*¹⁵.

W warunkach pewnego chaosu towarzyszącego obradom wydaje się oczywiste, że tekst opublikowanych konstytucji różnić się mógł od projektu zaakceptowanego przez posłów. Powszechnie zresztą zdawano sobie z tego sprawę: poseł średzki Władysław Przyjemski oświadczył nawet w toku obrad sejmku w r. 1616, że *niejednokrotnie po sejmie umieszcza się potajemnie wśród uchwał wiele konstytucji nie tylko nie czytanych, ale w wielu wypadkach nawet nie wspomnianych, albo też takie, przeciwnie którym otwarcie protestowano*¹⁶. Próbę zmiany tego stanu rzeczy podejmowano na niedoszłym sejmie z r. 1615, kiedy domagano się, aby konstytucje były publicznie spisane i z miejsca w izbie przepisane przez województwa¹⁷, bezskutecznie jednak, nadal bowiem obowiązywała zasada, że konstytucje przygotowywano do druku dopiero po zakończeniu

¹² AGAD, AR, dz. V, t. 139 nr 6329. J(?) Kamiński do Krzysztofa Radziwiłła, 16 II 1619 Warszawa.

¹³ O sporze wynikłym w toku obrad sejmku toruńskiego odnośnie do kompetencji komisji wspomina J. Serebryński, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966, s. 117.

¹⁴ AGAD, AR, dz. V, t. 139 nr 6329. J(?) Kamiński do Krzysztofa Radziwiłła, 16 II 1619 Warszawa.

¹⁵ AGAD, AR, dz. V, t. 47, nr 2052. Krzysztof Chodkiewicz do Krzysztofa Radziwiłła, 3 XII 1624 Iwonicz.

¹⁶ S. Ochmann, o.c., s. 177.

¹⁷ Ibidem, s. 70.

obrad sejmowych: *wczora dokończyliśmy sejm z zwykłym obyczajem, nie bez huku. Jakie to dokończenie, z konstytucji wyrozumiesz WXM...* kazałbym ja postarać się o przepisanie ich, aczci jeszcze korygowanie ich weźmie z kilka dni czasu¹⁸. Przypuszczać więc można, że nieliczne, znane nam, wypadki odstępstw, od tekstu pierwotnego nie były wynikiem przeoczenia, ale świadomej działalności.

Pewne światło na omawiane zagadnienie rzuca fakt publikowania protestacji głoszących rozbieżność pomiędzy tekstem wydrukowanym i uprzednio uchwalonym. W roku 1616 posłowie krakowscy stwierdzają, że *ponieważ pewne konstytucje potajemnie zostały spisane*, tylko przysięga, że stało się to bez ich wiedzy i zgody powstrzymała szlachtę od rozsiekania swych posłów na sejmiku relacyjnym¹⁹. W tymże 1616 r. protestację składają Jerzy i Krzysztof Radziwiłłowie oraz Bohdan Ogiński z powodu tego, że *konstytucje inaczej wyszły z druku niż były postanowione na sejmie*²⁰.

Głośniejszy wypadek miał miejsce w r. 1618, kiedy to zarówno teksty protestacji, jak i odnaleziona korespondencja zdają się świadczyć w sposób przekonywający zarówno o fakcie poczynienia zmian w zbiorze podanych do ksiąg grodzkich konstytucji, jak i o stosunkowo szybkim zorientowaniu się w tym zainteresowanych.

Burza wybuchła, kiedy okazało się, że *do ksiąg grodzkich warszawskich podane są konstytucje na teraźniejszym sejmie uchwalone, między którymi jest paragraf o religię grecką, na który tak w kole poselskim, jako i przed — JKM i senatem kontradycje wnoszone były i — nie pozwolono [na jego uchwalenie]*²¹. Chodziło o wydrukowaną zresztą konstytucję *O religii greckiej*, która brzmiała: *iz dla nawałnych spraw Rzeczypospolitej nie przyszło do uspokojenia doskonałego religii greckiej na teraźniejszym sejmie, tedy to odkładamy do przyszłego bliższego sejm, pod który czas ludzi religii greckiej, duchownych i świeckich zachowujemy w pokoju, w wolnym i zwykłym nabożeństwie, do którego nie mają być przymuszani ani prawem pociągani*²². Chodziło zapewne o tzw. dyzunitów, na których rozciągnięto w ten sposób, dzięki politycznemu rozsądkowi Zygmunta III, zasadę tolerancji wyznaniowej. Wzbudziło to jednak sprzeciw zarówno unitów, jak i katolików: już 2 kwietnia 1618 r. zaprotestowali Józef Welamin Rudski arcybiskup metropolita kijowski, halicki i wszytskiej Rusi i Atanazy Krupecki, biskup przemy-

¹⁸ AGAD, AR, dz. V, t. 410 nr 16622. Biskup krakowski Piotr Tylicki do Janusza Radziwiłła, 27 II 1609 Warszawa.

¹⁹ S. Ochmann, o.c., s. 176.

²⁰ AGAD, AR, dz. II, t. 6 nr 660. Cyt. za H. Olszewskim, *Nowe materiały do chronologii sejmów polskich*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. IX, z. 2.

²¹ AGAD, AR, dz. V, t. 33, nr 1419.

²² *Volumina Legum*, t. 3, s. 158.

ski, samborski²³. Do tejże protestacji przyłączyli się senatorowie tak duchowni jako świeccy i wiele posłów obojga narodów — — jedni przez się personale — — aliorum drudzy podpisami swymi protestację oddali — — że na tę konstytucję nie pozwalali²⁴. Zapewne jednocześnie złożona została i druga protestacja: *My, Senatorowie Korony Polskiej i WXL duchowni i świeccy, posłowie ziemscy niżej opisani, oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna — — iż gdy przy skończeniu sejmu terażniejszego — Krzysztof Wiesiołowski stolnik — — litewski — — marszałek dyrektor od koła poselskiego obrany — — czytał konstytucję o religii greckiej — — my nie pozwalaliśmy i JKM — — wymazać ją rozkazać raczył — — tedy — — onej przyjmować i podlegać nie chcemy*²⁵. Protestację podpisali biskupi: krakowski Marcin Szyszkowski i kamieniecki Adam Nowodworski; wojewodowie: sieradzki Stanisław Bykowski i dorpaczki Mikołaj Kiszka; kasztelani: małogoski Stanisław Lasocki i wyszogrodzki Adam Kossobudzki; kanclerz litewski Lew Sapieha, marszałek nadworny litewski Jan Stanisław Sapieha, oraz 6 posłów.

Mimo tak zdecydowanego wystąpienia, akcja nie dała wyniku pożądanego: konstytucja *O religii greckiej* nie została wymazana.

Protestację wniesiono również i w r. 1632, 25 listopada. Mianowicie Stanisław Buczyński i Stanisław Wieliczka zaprotestowali w imieniu Krzysztofa Radziwiłła przeciwko tekstowi przysięgi, jaką miał złożyć w Krakowie nowo obrany król, Władysław IV. Wypadek ten jest jednak o tyle dyskusyjny, że na wieść o wniesieniu protestacji Jakub Sobieski, jako dyrektor Koła Stanu Rycerskiego, wniósł reprotestację, w której dowodził, że nic *sine consensu et scitu Ordinam* do przysięgi KJM nie przypisywał i we wszystkim akomodował się przysiędze ostatniej *in Volumine Legum* wpisanej — — forma juramentu tak właśnie jest *in actum electionis* wpisana, jako publice w kole ode mnie czytana była²⁶. Sprawa poszła zresztą wnet w zapomnienie, do czego przyczyniło się zapewne zaabsorbowanie Radziwiłła sprawami wojskowymi, a mianowicie tzw. wojną smoleńską 1632 - 1634.

Bardziej jaskrawym przykładem zmian dokonanych w tekście uchwał jest konstytucja sejmowa z r. 1650, a konkretniej konstytucja zatytułowana *Pospolite ruszenie*²⁷: *pospolite ruszenie wszystkiej Korony i WXL (salva praerogativa urzędu chorążego ziemskiego WXL), także prowincji do nich należących za jednostajną zgodą — — uchwalamy*. Mianowicie, jak wynika z listu wojewody wileńskiego Krzysztofa Chodkiewicza,

²³ AGAD, AR, dz. V, t. 33 nr 1419. Tekst protestacji załączony jest do listu Marcina Broniewskiego pisanego do Krzysztofa Radziwiłła z Warszawy po zakończeniu sejmu z roku 1618.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ AGAD, AR, dz. II, t. 8 nr 1128.

²⁷ *Volumina Legum*, t. 4, s. 152.

Litwa w zasadzie na zwołanie pospolitego ruszenia nie zgodziła się, opór zaś posłów litewskich ominięto w ten sposób, że wspomnianą uchwałę włączono do *Konstytucji i uchwał sejmu walnego koronnego dwu-nie-dzielnego*, nie zaś do *Konstytucji WXL na sejmie walnym koronnym* — — *uchwalonych* ²⁸.

Chodkiewicz w odpowiedzi na uniwersał hetmana wielkiego litewskiego Janusza Kiszki, który nazaczył dzień — 24 VI 1651 i miejsce — — Rzeszyca — ściągnięcia się pospolitego ruszenia, pisał: *wszystko WXL na pospolite ruszenie przez posły swe nie pozwoliło i konstytucji osobiwej WXL o tym nie masz, deklaracje, osobiwie województwa naszego, konstytucji są przeciwne, konstytucji też manifestacje i protestacje na sejmie i sejmikach relacyjnych zasły i do grodu są podane* ²⁹. I tu dochodzimy do problemu o kapitalnym znaczeniu — jaką mianowicie moc miały owe konstytucje, którym odmawiano prawdziwości, w jakim stopniu były one respektowane przez szlachtę?

Wypadki z r. 1651, kiedy Litwini na pospolite ruszenie jednak się zebrałi, zdają się świadczyć, iż ta, tak zda się czuła i dbała o całość swych praw szlachta, ostatecznie uznawała ważność tych konstytucji, które zostały wydrukowane. Można by nawet przypuszczać, gdyby nie wypadki 1618 r., że akceptacja zależała od wniesienia lub nie — sprzeciwu: *asekuracja i diploma, i konstytucje nieważne, bo przeciw nim, protestacje utriusque ordinis zasły* ³⁰. W rzeczywistości natomiast zależało to chyba od stopnia zaangażowania się i autorytetu monarchy oraz ludzi czy ugrupowań w rzeczy całej zainteresowanych. Tym samym problem ten należy zapewne rozpatrywać w aspekcie szerszym, mianowicie jako przyczynek do dyskusji nad rolą króla w Rzeczypospolitej, zakresem jego władzy i autorytetem, jaki posiadał w społeczeństwie. Nasuwa się nawet przypuszczenie, że jeżeli monarcha był rzeczywiście indywidualnością wybitną, człowiekiem, który potrafił narzucić swą wolę, to jego decyzje, nawet sprzeczne z uchwałami sejmu, były wykonywane. Zdaje się tego dowodzić reakcja Litwinów na wydany 11 X 1621 r. w Lublinie przez Zygmunta III uniwersał, w sprawie broniącemu się w Chocimiu wojsku. Król mianowicie wezwał nie tylko szlachtę koronną, ale i — wbrew konstytucji 1620 r. oraz ogólnym prawom szlachty — część szlachty litewskiej, mianowicie województwa: brzeskie i nowogrodzkie oraz powiaty: grodzieński, piński, słonimski i wołkowyski nakazując im ruszyć *przeciw poganom pospolitym ruszeniem* ³¹.

²⁸ AGAD, AR, dz. V, t. 47 nr 2052. Krzysztof Chodkiewicz do hetmana wielkiego litewskiego Janusza Kiszki, 7 VI 1651 Wilno.

²⁹ Ibidem.

³⁰ W. Zapliński, o.c., s. 44.

³¹ AGAD, AR, dz. V, t. 149, nr 6788. Tekst uniwersału królewskiego załączony został do listu Stanisława Paukszty Klawsgielowicza pisanego do hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła 14 X 1621.

Mimo że decyzja króla była sprzeczna z uchwałą ostatniego sejmku, gdzie zgodzono się na pospolite ruszenie, ale skierowano je do Inflant, do obozu walczącego ze Szwedami hetmana polnego Krzysztofa Radziwiłła, szlachta nie zaprotestowała. Przeciwnie, zebrała się niezwykle szybko i ruszyła w ślad za Zygmuntem III³². Jest to istotny moment: gdy decyzja została bowiem zmieniona, Litwini, choć już zgromadzeni i gotowi do wyprawy, przestali się śpieszyć do Inflant. Zadawano się raczej zaciąganiem żołnierza, który dosyć niemrawo szedł do obozu³³.

Sprawy wojskowe w sposób zresztą niezwykle wyrazisty obrazują słabnięcie władzy monarszej na przestrzeni panowania w Rzeczypospolitej królów z dynastii Wazów. W roku 1626 mianowicie, mimo zagrożenia terytorium Wks. Litewskiego przez Szwedów, oddziały litewskie wezwane przez Zygmunta III bez wahania ruszają do Prus, w 1649 r. podobny rozkaz Jana Kazimierza odwołujący Litwinów na Ukrainę wywołuje prośbę senatorów o zmianę decyzji, w r. 1651 zaś pierwszy w tej sprawie rozkaz królewski — Janusz Radziwiłł lekceważy całkowicie, gdy Jan Kazimierz go ponowił, książę zwrócił się o radę do biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza³⁴.

Mówiąc o zakresie władzy monarszej trzeba też zwrócić uwagę, że król mógł przesunąć już ustalony termin sejmku (tak było z sejmem toruńskim z r. 1626), a nawet, w pewnych okolicznościach, mógł, już po przybyciu posłów i obiorze marszałka, sejm rozwiązać, złożyć nowe sejmiki, na które wysłano by nowe instrukcje i gdzie wybrano by nowych posłów: *biskup krakowski i podkanclerzy koronny wiedli pilno do tego Króla JM, aby sejm do jesieni gwoi temu niebezpieczeństwu od powietrza odłożył, takż żeby deliberatoria i sejmiki nowe i insze solemnitates jako nowy sejm poprzedzały — — Już był na to król JM pozwoił, ale ks. kanclerz przyjechawszy radził, aby król JM ten sejm kończył, nadzieję czyniąc, że da-li Bóg, dobrze i szczęśliwie się zawrze. I tak Król JM na jego złą radę przypadł*³⁵.

Odrębną wreszcie kwestią jest poruszany wielokrotnie w historiografii problem rezydentów. Nie wdając się tedy w przedstawianie spraw już ustalonych, trzeba powiedzieć, iż niezależnie od uchwały sejmowej wyznaczającej senatorów, którzy mieli rezydować przy boku króla, Zyg-

³² Już 4 XI 1621 Klawnskielowicz w kolejnym liście donosił Radziwiłłowi o zmianie decyzji i zatrzymaniu oddziałów pospolitego ruszenia wołkowyskiego ciągnących do króla. AGAD, AR, dz. V, t. 149, nr 6788.

³³ AGAD, AR, dz. V, t. 149 nr 6788. Klawnskielowicz donosił Radziwiłłowi, 23 XI 1621, że szlachta wołkowyska postanowiła wyprawić na swoje miejsce 50 arkabuzerów, jednocześnie prosił jednak o zwłokę ponieważ konieczne było uprzednie zakupienie dla nich strzelb, jak również dobranie odpowiednich ludzi.

³⁴ AGAD, AR, dz. VI-36, 4 IV 1651 Bobrujsk.

³⁵ AGAD, AR, dz. V, t. 39 nr 1584. Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła 3 I 1625 Warszawa.

munt III miał decydujący wpływ na ich faktyczną obecność na Dworze. Wynikało to zaś z faktu, że, zwyczajowo jak się wydaje, zwracali się oni do króla prosząc o zgodę na swoje przybycie, a którą, jak w r. 1625 Mikołaj Oleśnicki wojewoda lubelski, nie zawsze otrzymywali: *ja po kilkakroć wybierałem się na rezydencję do JKM. Pisywałem do Ichm. Pieczętarzy opowiadając się z powinnością moją — — prosząc, aby — — zrozumieć raczyli, jeśliż przybycie moje miało być potrzebne i przyjemne JKM — — ale od Ichmści miewałem takowe responsa, że KJM pod takowy czas podejrzany [powietrze] radniej tego sobie życzy, aby jako najmniej ludzi bawiło się przy JKM — — od JKM przez ten cały czas wszystek od sejmu nie miałem, jeno jedno pisanie strony lisowczyków — — a nie jedno ja, ale i wszyscy — — senatorowie się na to uskarżają, że JKM jako o sprawach tureckich, tak inflackich i o kozakach swawolnych — — z żadnym z nas znosić się nie raczy, a to tylko z daleka słyszemy i wiemy, że imieniem Senatu Koronnego i WXL senatorom szwedzkim odpisują* ³⁶.

*

Powyższe uwagi, jakże dalekie od kompletności, zdają się prowadzić do wniosku, że w omawianym okresie sejm Rzeczypospolitej, będący niejako zminiaturyzowanym obrazem układu sił w kraju, znajdował się w okresie pewnej równowagi sił. Prostsze było, przy działaniu świadomym przeszkodzenie w przeprowadzeniu przez stronę przeciwną forswanych zamierzeń niż osiągnięcie własnych celów. Niemniej silna jeszcze w czasach Zygmunta III władza królewska, autorytet, jaki posiadał, stwarzały warunki umożliwiające sprawne działanie maszyny parlamentarnej i państwowej.

³⁶ AGAD, AR, dz. V, t. 240 nr 10784. Mikołaj Oleśnicki do Krzysztofa Radziwiłła, 16 I 1625 Szczekarzów.

